

Ambrozja Jadwiga Kalinowska

Jerzy Kawka (Barycki) i jego nielegalna organizacja "Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny" w powiatach elbląskim i kwidzyńskim w czasach PRL

Studia Elbląskie 12, 93-108

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JERZY KAWKA (BARYCKI)
I JEGO NIELEGALNA ORGANIZACJA
„KONFEDERACJA OBRONY WIARY I OJCZYZNY”
W POWIATACH ELBLĄSKIM I KWIDZYŃSKIM
W CZASACH PRL

WSTĘP

Powiaty elbląski i kwidzyński po drugiej wojnie światowej należały m.in. do Ziemi Odzyskanych i wchodziły w skład województwa gdańskiego oraz diecezji warmińskiej. Z kresów wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej w ramach repatriacji na wiosnę 1945 r. przybyło na te ziemie wielu duchownych i świeckich Polaków. Na zaproszenie ks. dra Szczepana Smarzucha, proboszcza parafii Świętej Trójcy w Kwidzynie¹ sprowadziły się także m.in. habitowe siostry zakonne – misjonarki Św. Benedykta². Siostry na życzenie proboszcza podjęły w Kwidzynie pracę wśród osieroconych dzieci i opiekę nad ludźmi w podeszłym wieku. Ponadto prowadziły w tymże mieście pracownię kroju i szycia oraz pracownię haftu.

Niniejszy tytuł artykułu został zainspirowany badaniami historycznymi nad dziejami Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn Misjonarek na terenie diecezji warmińskiej po roku 1945³. W Archiwum (ABMO) tegoż Zgromadzenia⁴ znajdują się bowiem kserokopie materiałów IPN w Gdańsku, dotyczących *Rozpraw sądowych i wyroków* dwóch benedyktyn misjonarek: Stanisławy Wąsowicz (s. Urszula) oraz Stefanii Rymarz (s. Stanisława), oskarżonych o wspieranie a nawet przynależność

* S. dr hab. Ambrozja Jadwiga Kalinowska OSB, prof. UWM, specjalista nauk humanistycznych w zakresie neolitynstyki i literaturoznawstwa. Wykłada jęz. łaciński i grecki.

¹ Smarzuch Szczepan (1903–1982), ks. dr, w: A. K o p i c z k o, *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*, cz. II. *Słownik*, Olsztyn, 2007, s. 262–263.

² Zgromadzenie Sióstr Misjonarek Św. Benedykta, założone przez M. Jadwigę Józefę Kuleszę w 1917 r. w Białej Cerkwi k. Kijowa, od r. 1968 występuje pod zmienioną nieco nazwą: Zgromadzenie Sióstr Benedyktyn Misjonarek, popularna nazwa: benedyktynki misjonarki. Wskutek repatriacji z województwa wołyńskiego (diecezja łucka) w 1945 r. przybyły siostry do Kwidzyna, tam wkrótce po podjęciu pracy zorganizowały na nowo Dom Generalny i Nowicjat oraz Archiwum Zgromadzenia.

³ Jadwiga Ambrozja Kalinowska OSB, *Siostry benedyktynki misjonarki w diecezji warmińskiej (1945–1992)*, *SW XXXII* (1995), s. 329–341.

⁴ Dom Generalny Zgromadzenia, Archiwum i Nowicjat funkcjonowały w Kwidzynie w latach 1946–1986, Następnie zostały przeniesione do Otwocka k. Warszawy.

do nielegalnej organizacji „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny” działającej na terenie Elbląga i Kwidzyna⁵.

Janina Sałacińska (s. Klemensa) opracowując biogramy: Rymarz Stefania i Wąsowicz Stanisławy do pracy zbiorowej: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*⁶, poświęciła tej sprawie po jednym zaledwie akapicie tekstowym dla każdej. Posłużyła się tylko nazwiskiem twórcy nielegalnej organizacji Kawki-Baryckiego, nie знаła bowiem jego imienia. Nic dziwnego. Dotychczas nikt w sposób naukowy nie zajmował się tą postacią, dlatego nieznany jest biogram Jerzego Kawki Baryckiego. Nie opracowano jeszcze genezy, struktury i działalności jego podziemnej organizacji. Nie ujrzały jeszcze światła dziennego zbrodnicze działania wymiaru sprawiedliwości PRL-u wobec założyciela i jego nielegalnej organizacji. Represjonowanie wymienionych wcześniej sióstr stanowi tylko niewielki, ale ważny, epizod terroru komunistycznego aparatu Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i sugeruje szersze spektrum sprawy tej podziemnej organizacji. W internecie też Jerzy Kawka (Barycki) nie jest jeszcze odnotowany. To dało mi impuls do dalszych poszukiwań materiałów źródłowych.

Kwerenda źródeł do wyświetlenia interesującej nas postaci i jej nielegalnej działalności nie była łatwa. Dopiero po dłuższych poszukiwaniach w kwietniu bieżącego roku (2011) natrafiono w IPN w Gdańsku na cztery, opasłe (liczące od 300 do ponad 500 stron) kodeksy: *Akta w sprawie karnej przeciwko: Jerzy Kawka Barycki... [i inni członkowie jego podziemnej organizacji]*⁷.

Niniejszy artykuł jest pierwszą próbą opracowania szkicu biograficznego Jerzego Kawki (Baryckiego) oraz ukazaniem jego podziemnej organizacji politycznej, która w PRL-u jako nielegalna została skazana na zagładę, a jej przywódcę i członków surowymi wyrokami wymiaru sprawiedliwości osadzono w więzieniach. Szczupłe bowiem ramy tego artykułu i zapoczątkowany zaledwie stan badań nad podziemiem politycznym na północno-wschodnich Ziemiach Odzyskanych na razie na więcej nie pozwalają.

⁵ Instytut Pamięci Narodowej. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku, S. 122 /01/ ZK przesłał do Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Benedyktynek Misjonarek w Otwocku informację o wszczęciu śledztwa w sprawie S. 122/01/ZK, [czyli] w sprawie represjonowania przez funkcjonariuszy komunistycznego aparatu wymiaru sprawiedliwości w 1953 r. w Gdańsku, siostry zakonnej Stanisławy Wąsowicz (s. Urszuli) [etc.] i prośbę o nadesłanie materiałów dodatkowych: Stanisławy Wąsowicz, Stefania Rymarz (s. Stanisławy) i s. Antoniny Frasońskiej (świadka w sprawie – ówczesnej przełożonej). Pismo z dnia 18.01.2002 r. Adres nadawcy: Gdynia, ul. Witomińska 19. Podpisany prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Gdańsku: Piotr Niesyn.

⁶ Tom II, Praca zbiorowa pod redakcją naukową Jerzego Myszora przy współudziale Jacka Żurka, Warszawa 2003, s. 251–252 (Rymarz Stefania) i s. 309–310 (Wąsowicz Stanisława). Na temat represjonowania tychże sióstr ponadto popularne artykuły: J. M o r a w s k i, *Kontrrewolucyjny haft s. Urszuli*, „Rzeczpospolita”, z 20.09.2002, a także J. S a ł a c i Ń s k a, *Bóg wybiera to, co słabe*, „Nasz Dziennik”, 2–3.05.2009, s. 23–24.

⁷ Są to sygnatury rękopisów i maszynopisów: IPN Gd 146/116/1DVD; IPN Gd 146/116/2 DVD; IPN Gd 146/116/ 3 DVD; IPN Gd 146/ 116/ 4 DVD. Tu dziękuję bardzo ks. mgr. lic. Sł. Skoblikowi z Gdańska za odnalezienie, przy okazji swoich kwerend w tamtejszym IPN, tych sygnatur i ofiarowanie mi kserokopii obszernych fragmentów z 4 kodeksów: *Akta sprawy przeciwko: Jerzy Kawka Barycki* [i innych członków organizacji „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny”].

Biogram Jerzego Kawki i opis jego podziemnej działalności politycznej można w pewnej mierze zrekonstruować na podstawie jeszcze nie drukowanych archiwaliów z IPN w Gdańsku. Szczególnie okazały się przydatne do tego protokoły przesłuchań Jerzego jako podejrzanego⁸ i jako oskarżonego przed Sądem Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, zawarte w: *Aktach sprawy karnej przeciwko: Jerzy Kawka Barycki [i inni...]*. Życiorys ten można podzielić chronologicznie na trzy zasadnicze okresy: 1. Dzieciństwo i młodość Jerzego (1907–1946); 2. Założyciel i przywódca podziemnej „Konfederacji Obrony Wiary i Ojczyzny” w Elblągu i w Kwidzynie (1946–1952). 3. Represje aparatu bezpieczeństwa PRL wobec Jerzego Kawki Baryckiego i jego nielegalnej organizacji w latach 1952–1957. Końcowe lata życia i okoliczności jego śmierci 22 marca 1963 r.⁹ są nam najmniej znane.

I. DZIECIŃSTWO I MŁODOŚĆ (1907–1946)

Jerzy Kawka urodził się 5 kwietnia 1907 r. w Skaryszewie¹⁰, pow. Radom, woj. Kielce w rodzinie Mikołaja i Kazimierzy, z d. Solińskiej. Jerzy nie miał rodzeństwa. Ojciec pracował w miejscowym kościele [parafialnym pw. św. Jakuba] jako organista, matka zajmowała się gospodarstwem domowym. Jedyne dziecko w dzieciństwie było wychowywane w duchu religijno-patriotycznym. O rodzicach oraz dziadkach i pradziadkach Jerzego niewiele wiadomo. Trafiają się zapisane w protokołach przesłuchań i przy innych okazjach tylko nieliczne wzmianki, np. ojciec jako 78-letni starzec, żyjący w skrajnej nędzy, z powodu braku opieki „ponieważ nie ma więcej dzieci, tylko mnie jednego” został odnotowany w *Prośbie* Jerzego z dnia 19. kwietnia 1955 r. do Rady Państwa PRL o uwolnienie z dożywotniego aresztu¹¹. „Matka moja – pochodząca z rodziny szlacheckiej – Kazimiera Kawka zginęła w niemieckim obozie koncentracyjnym w Oranienburgu dnia 14 stycznia 1944 r., zamordowana bestialsko przez zbirów hitlerowskich za przekonania i głośne krytykowanie faszyzmu”¹². Jerzy w swojej *Prośbie o amnestię* podkreślał też patriotyczne korzenie rodu, mówiąc: „Pradziadek mój Maciej Kawka walczył o niepodległość Polski

⁸ Protokół przesłuchania podejrzanego w WUBP w Gdańsku, dnia 21.07.1952: Kawka-Barycki Jerzy, s. Mikołaja. Na polecenie oficera śledczego Ozimkowskiego Jana podejrzany Kawka-Barycki opowiada swój życiorys, rkps IPN Gd 146/116, t. 2, s. 54–60 z [całości kodeksu, liczącego] 491 stron.

⁹ Data śmierci J. Kawki Baryckiego: 23 marca 1963 r. zaczerpnięta z: R. Kotnarowski (oprac.), *Kwestionariusz osobowy*, nr 29, punkt 12. *Kawka Barycki Jerzy*, s. Mikołaja, Wydział „C” KWMO, Gdańsk 19 lipca 1973, mpis IPN Gd 04/2, s. 7. Bliższych okoliczności śmierci tam nie podano.

¹⁰ Często w protokołach przesłuchań Jerzego Kawki jako miejsce jego urodzenia zapisana jest stara nazwa miejscowości: Skaryszów, obecnie Skaryszew, lub nawet niekiedy błędnie Skarżysko, np. rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 332 z 353 s.

¹¹ Wronki dnia 19 kwietnia 1955 r.; Prośba więźnia Jerzego Kawki-Baryckiego, s. Mikołaja – o łaskawe zastosowanie dla niego amnestii pokoju przez zmianę kary dożywotniego więzienia na miejsce pobytu na wolnej stopie pod nadzorem władz Bezpieczeństwa i skierowanie go do pracy, dając możliwość powrotu do społeczeństwa – skierowana do Rady Państwa PRL w Warszawie poprzez obywatela Naczelnika Centralnego Więzienia we Wronkach, rkps IPN Gd 146/116, t. 4, s. 275–277 z 509 s.

¹² Tamże, s. 277.

pod Kościuszką i poległ w bitwie pod Maciejowicami dnia 10 października 1794 r. Babka moja – matka mej matki Maria Solińska była łącznikiem powstańczym w latach 1863–1864¹³. Dziadek brał udział w powstaniu styczniowym 1863 r. jako członek Rządu Tymczasowego¹⁴. Z tego wynika, że w rodzie Jerzego tradycja patriotyczna była żywa. Do roku 1928 Jerzy przebywał z rodzicami w miejscu swego urodzenia. Zapewne wtedy mógł uczyć się w szkole powszechnej.

Później udał się do swej babki Marianny Solińskiej w Radomiu. Tam ukończył cztery oddziały Gimnazjum Ogólnokształcącego. Jako absolwent tego gimnazjum w 1928 r. wyjechał do Warszawy na studium administracji komunalnej (!). Zamieszkał wówczas u swojej wujenki Antoniny Solińskiej przy Placu Kazimierza Wielkiego nr 11, m. 41 i rozpoczął uczęszczać na to studium.

W kilka tygodni później poznał, przez swoją wujenkę, jej siostrę rodzoną – Sabinę Różańską i wkrótce, chociaż była 20 lat od niego starsza, we wrześniu 1928 r. pojął ją za żonę, zamieszkując z nią nadal u swej kuzynki. Po tym fakcie przerwał jednak naukę i podjął pracę jako pomocnik ślusarski. W listopadzie 1929 r. wyjechał z żoną do rodziców w Skaryszewie na około sześć tygodni. Po upływie tego czasu udał się z żoną do Kielc, gdzie zamieszkał na przedmieściu Karczówka w domu Nogaja, podjął pracę umysłową na kolei, by zarobić na swoje i żony utrzymanie. Ta jednak odeszła od niego, już po raz drugi, we wrześniu 1930 r., tym razem bezpowrotnie. Różnica wieku była m.in. przyczyną odejścia żony. Pod koniec tegoż roku wyjechał do Dąbrowy Górniczej, gdzie zamieszkał i podjął pracę na kolei w miejscowości Strzemieszyce Radomskie, odległej ok. 9 km od Dąbrowy Górniczej w radomskiej Dyrekcji PKP do czasu zwolnienia go z pracy w 1938 r. W tym okresie pracował na placówkach PKP: w Jędrzejowie, w Potoku Złotym, w Kowlu i w Chełmie.

W międzyczasie w 1934 r. poznał na terenie Chełma panienkę Wandę Fidelankę i miał z nią nieślubną córkę¹⁵. W 1938 r. wraz z córką wyjechał do Warszawy i zamieszkał u swojej rodziny przy ul. Chmielnej nr 83. Na terenie Warszawy przebywał około roku (do przełomu 1939/1940), pracując w różnych instytucjach miejskich jako nocny dozorca.

W czasie okupacji w obawie przed przymusowym wyjazdem na roboty do Niemiec, wyjechał z córką z Warszawy do Skaryszewa. Tam zamieszkał u miejscowych gospodarzy i zajmował się handlem artykułami przemysłowymi. W styczniu 1943 r. podczas łapanek przez władze niemieckie na terenie Radomia został zatrzymany i osadzony w barakach koło stacji kolejowej. Ponieważ wylegitymował się zaświadczeniem przedwojennym z PKP, skierowano go do pracy jako robotnika w warsztatach kolejowych w Radomiu.

Po kilku dniach pracy uciekł i wyjechał najpierw do Lublina do drugiej swej żony Władysławy, z d. Manka, gdzie przebywała już wspomniana jego córka. Władysławę Mankę poznał na terenie Lublina, poślubił ją w grudniu 1941 r., zawierając

¹³ Tamże.

¹⁴ Na rozprawie sądowej oskarżonych wobec prokuratora kpt. Jana Grabowskiego Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, dnia 22.12.1952 r. wyjaśniał oskarżony Jerzy Kawka Barycki, mpis IPN Gd 146/116/t. 4, s. 47 z 509 s.

¹⁵ Imię córki w protokole przesłuchania nie zostało podane.

drugi sakramentalny związek(!)¹⁶. Wskutek kłótni i jej [żony] lekkiego prowadzenia się, wyjechał do Lwowa i zamieszkał przy ul. Skorupki nr 25 u Józefy Osmakiewicz, z którą żył i zajmował się pokątnym handlem do czasu wyzwolenia Lwowa przez wojska radzieckie.

Na parę dni przed tym wydarzeniem, Kazimierz Bednarczyk i Michał Pawłuszwerbowali Jerzego Kawkę do szeregów Armii Krajowej, który pozostał jej członkiem do 29 lipca 1944 r., czyli do czasu rozwiązania tej organizacji na tamtejszym terenie. W połowie sierpnia 1944 r. pojechał do Lublina i zamieszkał przy ul. Wyszyńskiego nr 7 – IV p. oraz rozpoczął pracę w charakterze wartownika Ochrony Kolei w PKP w Lublinie. W maju 1945 r. przeprowadził się tam na ul. Lubartowską nr 16, gdzie zamieszkał wspólnie z żoną i córką. „Po wyzwoleniu – jak wyjaśniał oskarżony Jerzy Kawka, dnia 22 grudnia 1952 r. wobec kapitana Jana Grabowskiego w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku¹⁷ – pracowałem w D.O.K.P. Lublin, gdzie pełniłem funkcję zastępcy komendanta Służby Ochrony Kolei, będąc jednocześnie płatnikiem. Z uwagi na to, że podległym mi funkcjonariuszom kolei wypłacałem z kasy diety na podróże służbowe, skutkiem czego powstałej sumy z tego, nie reklamowała mi Dyrekcja, zmuszony byłem w 1946 r. zdezerterować z PKP. Ogólna suma pieniędzy sięgała 150.000 zł”.

Jerzy Kawka 1 czerwca 1946 r. uciekł z Lublina i w tym czasie wstąpił do wsi Borów, gmina Gorzków, pow. Krasnystaw do swego znajomego strażnika kolejowego, byłego członka Batalionów Chłopskich, Czesława Baryckiego, któremu opowiedział przyczynę swojej dezercji i prosił o jakieś dokumenty. Znajomy dostarczył mu *Kennkartę* (dowód osobisty) na nazwisko Baryckiego Stanisława, a także na to nazwisko metrykę urodzenia¹⁸. Przez krótki czas przebywał też Jerzy, legitymując

¹⁶ Nie wiadomo, czy pierwsza żona Jerzego Kawki, Sabina z d. Różańska wówczas jeszcze żyła, czy ślub kościelny Jerzego z Władysławą z d. Manka był legalny?, bliższych okoliczności Jerzy nie wyjaśnił.

¹⁷ Mpis IPN Gd 146/ 116/t. 4, s. 47 z 509 s. Tenże sam Jerzy Kawka wcześniej w dniu 21 lipca 1952 r. w tej samej sprawie zeznawał jako podejrzany wobec oficera śledczego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku (WUBP) – Jana Ozimkowskiego, co następuje: „W dniu 1 czerwca 1946 r. z powodu tego, że pracując ostatnio jako kasjer w PKP – Służby Ochrony Kolei, brakowało mi kilka tysięcy złotych, dlatego też uciekłem z tamtejszego terenu na Ziemię Zachodnie”, rkps IPN Gd 146/116/ t. 2, s. 58 z 494 s.; Wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego (WSR) w imieniu PRL, Gdańsk, dnia 24 grudnia 1952, „...Oskarżony Kawka Barycki pracując po wyzwoleniu na stanowisku kasjera placówki S.O.K. przy Dyrekcji Okręgowej PKP w Lublinie w miesiącu czerwcu 1946 r. zdefraudował 150 tysięcy zł i z gotówką tą zdezerterował do Krakowa, posługując się tam fałszywymi dokumentami na nazwisko Barycki, Wyrok WSR w Gdańsku, dnia 24 grudnia 1952, w imieniu PRL, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 90 z 509 s.; R. Kotnarowski, porucznik, Gdańsk, 19 lipca 1973 r. „Po wyzwoleniu [Jerzy Kawka] rozpoczął pracę w Straży Kolei Państwowych w Lublinie w charakterze zastępcy komendanta i płatnika. Tam dokonał nadużyć gospodarczych i ze służbową bronią zbiegł”: Kwestionariusz osobowy, nr 29, Kawka Barycki Jerzy, s. Mikołaja, mpis IPN Gd, 04/2, s. 2.

¹⁸ Na temat swego nazwiska oskarżony Jerzy Kawka (Barycki) oświadczył dnia 19 grudnia 1952 r. „Posiadam jedno nazwisko, mianowicie: Kawka. Nazwisko Barycki przybrałem sobie jeszcze będąc w A[rмии] K[rajowej]. Na Ziemiach Odzyskanych używałem nazwiska Barycki, a po ujawnieniu, kiedy zacząłem używać właściwego nazwiska, były trudności w odnalezieniu mnie i doręczeniu korespondencji oraz w innym wypadku. Dlatego też używałem swojego nazwiska prawdziwego: Kawka, a następnie dla uniknięcia tych trudności, używałem nadto nazwiska: *Baryc-*

się fałszywymi dokumentami w Krakowie, nie wiadomo jednak w jakiej sprawie. W tymże roku 1946 przyjechał do Elbląga, gdzie zamieszkał przy ul. Mickiewicza nr 12, a następnie przy ul. Czarneckiego nr 5. W kwietniu 1947 r. ujawnił się przed organami Bezpieczeństwa Publicznego ze swoich czynów i został objęty amnestią. Był także wówczas sekretarzem koła PPS. Po wydaleniu go z partii w 1948 r. za obcą ideologię, wstąpił do ZSL, z którego również go usunięto także z powodu odmiennej ideologii w r. 1951¹⁹. Na terenie Elbląga przebywał do lutego 1950 r., w tym czasie pracował w Zarządzie Miejskim w Elblągu w charakterze urzędnika, a następnie w elektrowni miejskiej także jako urzędnik.

W lutym 1950 r. przeprowadził się do Kwidzyna i zamieszkał przy ul. Żelaznej nr 5, gdzie już wcześniej przybyła z jego córką przyjaciółka Maria Rutkowska, określana w późniejszych zeznaniach świadków „nieślubną żoną Kawki Baryckiego”. Od marca 1950 r. do lipca roku następnego pracował w Centrali Ogrodniczej w Kwidzynie jako referent gospodarczy. Podobno został dyscyplinarnie zwolniony z pracy za niedbalstwo. Do maja 1952 r. był bezrobotny, a później podjął pracę w Elbląskich Zakładach Ceramiki Budowlanej, gdzie był zatrudniony do 1 lipca 1952 r. Od tego czasu, aż do aresztowania 24 grudnia 1952 r. był bez pracy.

II. ZAŁOŻYCIEL I PRZYWÓDCA NIELEGALNEJ ORGANIZACJI „KONFEDERACJA OBRONY WIARY I OJCZYZNY” W ELBLĄGU I W KWIDZYNI (1946–1952)

Skutki II wojny światowej, mimo klęski Niemiec, były dla Polski szczególnie trudne. Wśród Polaków, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych rodziły się wówczas obawy, że wkrótce nasi sąsiedzi z Zachodu zabiorą nam zbrojnie te ziemie. Zdawało się, że groza III wojny światowej jest nieunikniona, ponieważ Polacy wyzwoleni z okupacji niemieckiej zostali w swojej ojczyźnie poddani dyktaturze Związku Sowieckiego. To w praktyce życia oznaczało represje za najmniejsze przejawy – a nawet ich pozory – ruchu oporu przeciwko ugruntowywaniu władzy ludowej w naszym kraju przez różnego stopnia i rodzaju funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Wojskowych Sądów Rejonowych. Aparat represyjny miał szerokie uprawnienia, dysponował rozwiniętą na szeroką skalę agenturą i pokaźną liczbą wyselekcjonowanych tajnych współpracowników.

ki”, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 57 z 509 s. Tu trzeba dodać, że każdą stronę dostępnych nam protokołów zeznań w Sądzie Jerzy autoryzował swoim imieniem i dwoma nazwiskami: *Jerzy Kawka Barycki*, np. rkps IPN Gd 146/116, t. 2, s. 54–60 z 491 s.

¹⁹ Dowiadujemy się o tym z: *Protokołu przesłuchania świadka, Marian Owczarczak*, ps. „Góral” z dnia 12 listopada 1952 r. w Gdańsku, przez oficera śledczego WUBP Jana Ozimkowskiego, rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 147 z 353 s. też R. Kotnarowski (oprac.), *Kwestionariusz osobowy*, nr 29, p. 7. Jerzy Kawka Barycki, Wydział „C” KWMO, Gdańsk, 19 lipca 1973, mpis IPN Gd 04/2, s. 7.

2.1. Geneza nielegalnej organizacji i nazwa

W takiej sytuacji w umysłach patriotów polskich w tradycyjnym stylu, zwłaszcza represjonowanych w czasie wojny przez hitlerowców i bolszewików, mimo wszelkich pogroźek władzy ludowej, budziły się dążenia do odzyskania niepodległości i pełnej wolności dla Ojczyzny i Kościoła. Wyrazicielem tych idei wolnościowych chciał być wtedy na terenie powiatu elbląskiego i kwidzińskiego Jerzy Kawka Barycki, który podjął próby utworzenia podziemnej organizacji, zwanej początkowo „Konfederacki Ruch Oporu”. Formacja patriotyczna i historyczna założyciela, mająca swe korzenie w jego rodowodzie i umiejętności organizacyjne oraz przynależność w czasie okupacji do Armii Krajowej we Lwowie, rokowały jednak nikłe nadzieje na pomyślność tak bardzo trudnego przedsięwzięcia w ówczesnej Polsce Ludowej.

Twórca KOWiO Kawka Barycki jako oskarżony zeznał 19 grudnia 1952 r. w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku o swych inspiracjach niepodległościowych: „W okresie okupacji będąc w AK, napisałem tom wierszy pt. *Chłopcom z lasu*”. Dalej mówiąc o swym wychowaniu religijno-patriotycznym, dodał: „Z uwagi na to, że w 1948 r. z prasy dowiedziałem się, że Niemcy zachodnie wyciągają łapy (!) po nasze Ziemie Odzyskane, zacząłem przemyśliwać, by założyć organizację. Jako podstawy do założenia organizacji była książka *Potop*, którą czytałem i w której była mowa o obronie wiary i ojczyzny”²⁰.

Ponieważ już na początku pojawiły się kłopoty z werbowaniem członków do takiej organizacji, Jerzy Kawka postanowił nadać jej charakter religijny i przez to, pozyskać szersze zaufanie wśród katolików. Zmienił wówczas nazwę organizacji na: „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny”²¹.

Organizacja ta przez swoją nazwę, czas powstania i cele nawiązywała mocno do tradycyjnych zrywów niepodległościowych Polaków, zwłaszcza do „Konfederacji Barskiej”, w której 180 rocznicę powstania, czyli 29 lutego 1948 r. została założona w Elblągu. Na ten temat zeznał²² na przesłuchaniu w Wojskowej Prokuraturze Rejonowej w Gdańsku założyciel tej organizacji wobec kapitana Jana Grabowskiego, co następuje: „Organizację nielegalną pod nazwą «Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny» założyłem na terenie Elblągu w miesiącu lutym 1948 r. Inicjatorem założenia organizacji podziemnej byłem ja, lecz jako pierwsi przystąpili Jeżyński Stefan i Lis Stanisław, z którymi w dniu 29 lutego 1948 r. razem złożyliśmy przysięgę, którą uprzednio ja sam opracowałem. Przysięgę składaliśmy w [180] rocznicę [założenia] «Konfederacji Barskiej». My przejęliśmy po «Konfederacji Barskiej» pewne cechy: jak kierunek religijny oraz barwy biało-błękitne”.

²⁰ Protokół z przesłuchania z dnia 19 grudnia 1952 r. w Gdańsku, w którym oskarżony Kawka Barycki wyjaśniał okoliczności założenia KOWiO, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 47–49 z 509 s.

²¹ O zmianie nazwy podziemnej organizacji, założonej przez Kawkę Baryckiego na: „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny”, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 90 i 92 z 509 s.

²² Gdańsk, dnia 23 października 1952 r. mpis IPN Gd 146/116, t. 1, s. 332 z 353 s.

2.2. Cel organizacji

Nowo założona nielegalna organizacja miała wyraźny cel polityczny, zgodnie z dalszymi zeznaniami Jerzego Kawki Baryckiego: „Celem organizacji KOWiO było wyczekiwanie i organizowanie się na wypadek trzeciej wojny, tj. spodziewaliśmy się, że wkrótce nastąpi konflikt między Wschodem a Zachodem, w którym Polska weźmie udział i w wyniku którego spodziewaliśmy się, że obecne Wojsko Polskie będzie zmuszone wycofać się na Wschód, wówczas my chcielibyśmy wystąpić przeciwko Niemcom oraz przeciwko polskiej emigracji. Jeżeli mówię o Niemcach (!), to mam na uwadze Niemcy Zachodnie. Ja opracowałem statut naszej organizacji po to, że jak przyjdzie do objęcia władzy w Polsce przez emigrację, żeby liczyli się z nami. My nie zamierzaliśmy objąć władzy, bo byliśmy na to za słabi. Jak również nie zamierzałem obecnie walczyć z ustrojem Polski Ludowej, gdyż byliśmy na to za słabi. Ja zamierzałem nadać organizacji charakter wojskowy, tj. oprzeć o strukturę wojskową. W organizacji chciałem stworzyć plutony i kompanie. Ideologia, którą opracowałem miała w sobie coś pośredniego między lewicą a prawicą, czyli kierunek centrystyczny. Niektóre zdobycze, jakie świat pracy zdobył mieliśmy zatrzymać. Organizacja na razie była nastawiona wyłącznie na rozrost. Ja redagowałem gazetki [„Głos konfederata”] o treści antypaństwowej. [...] Przysięgę od członków po większości odbierałem ja sam. Przed przysięgą, każdej osobie, mającej ją złożyć mówiłem, że organizacja ma na celu zabezpieczenie ludności na terenach zachodnich przed Niemcami, którzy by wtargnęli na te ziemie w wyniku wojny, gdy polskie wojska wycofają się. [...] Mówiłem również, że celem naszym będzie wystąpienie przeciwko emigracji, gdyby ewentualnie tu przyszli(!)”²³.

Pierwszym zwerbowanym członkiem Jeżyńskiemu i Lisowi dowódca organizacji chciał zaszcześcić wrogie nastawienie do Niemiec Zachodnich. „Chodziło mi o to” – wyjaśniał dalej przed sądem oskarżony Kawka Barycki²⁴ – „że Elbląg kiedyś należał do Niemców, a obecnie wcielony jest do Polski. Były to na razie rozmowy i plany, a po wybuchu wojny na Korei, postanowiłem już organizację założyć. W tym czasie przeprowadziłem się do Kwidzyna. Zaraz po wybuchu wojny na Korei²⁵, liczyłem, że będzie trzecia wojna światowa”.

2.3. Struktury organizacyjne, wyposażenie i działalność

Dowódcą organizacji KOWiO był jej założyciel Jerzy Kawka Barycki, pseudonim „Zgoda”, „Niezlomny”, „Paweł” i on sam zredagował statut organizacji oraz opracował szyfr. Rejon działania był podzielony na dwa obwody: elbląski i kwidzyński. Na czele obwodu elbląskiego stał komendant Ignacy Pietruszewski ps. „Rębacz” (*1894 r.). Za obwód kwidzyński był odpowiedzialny komendant Antoni

²³ Tamże, s. 333 z 353 s.

²⁴ Gdańsk, 19 grudnia 1952, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 47 z 509 s.

²⁵ Po II wojnie światowej w 1948 r. nastąpił podział Korei na strefę okupacyjną amerykańską, część pld. ze stolicą w Seulu i strefę okupacyjną radziecką, część pñ. ze stolicą w Phenianie, *Encyklopedia katolicka KUL*, t. 9 (2002) szp. 839–840.

Mierzejewski, ps. „Wierny” (*1898 r.). Komendanci byli pełnomocnikami dowódcy.

Dowódca osobiście montował organizację przez werbowanie kandydatów na jej członków. „Osobiście zwerbowałem: Milewską, Lisa, Jeżyńskiego, Makowskiego, Pietruszewskiego, Karwowskiego, Mierzejewskiego, Łowicką, Kochanowskiego, Chodakowskiego, ojca „Andrzeja” i jeszcze kogoś z Marezy” jako oskarżony, oświadczał Barycki przed prokuratorem²⁶.

Werbowanych zapraszał do swego mieszkania, gościł ich i dawał propozycje wstąpienia do nielegalnej organizacji. Gdy wyrazili zgodę, polecił im zaraz składać przysięgę na wierność przy Krzyżu Chrystusa i zapalonych świecach. Tekst przysięgi redagował sam dowódca, a także szyfr. Zaprzysiężony członek przyjmował pseudonim, wybrany osobiście lub przydzielony przez dowódcę i tym zaszyfrowanym pseudonimem podpisywał kartę przysięgi. Ponadto dowódca zobowiązywał zaprzysiężonego do dalszego werbowania kandydatów na członków tejże organizacji i do zachowania tajemnicy oraz do płacenia składek członkowskich²⁷.

Pytany w WSR przez prokuratora²⁸, czy werbował do swej organizacji funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, odpowiedział Kawka Barycki: „Nie przypominam sobie takiego przypadku, bym komukolwiek z członków polecił werbować do organizacji funkcjonariuszy MO. Do milicji nie miałem zaufania, gdyż łatwiej jest zwerbować cywilnego człowieka niż milicję”.

Kawka Barycki jako dowódca życzył sobie, by do jego organizacji należały też kobiety. Próbował również pośrednio lub bezpośrednio werbować duchownych np. jakiegoś księdza diecezjalnego lub zakonnego na stanowisko kapelana, z tym jednak było wiele kłopotu. Administrator diecezji warmińskiej, ks. dr Teodor Bensch, (późniejszy bp gorzowski) wizytujący wówczas parafię Świętej Trójcy w Kwidzynie oraz proboszcz ks. Sz. Smarzych, oprócz kwiatów nie przyjęli niczego od reprezentacji kwidzyńskiego podziemia²⁹. Ojcowie franciszkanie z ul. Zbożowej nr

²⁶ Mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 53 z 509 s.

²⁷ *Protokół przesłuchania świadka: Karwowski Ryszard* (przypis 34) Karwowski zeznał, że Kawka Barycki zapytany przez niego, na co są wydawane pieniądze ze składek członkowskich, odpowiedział, że na cele kościelne i i organizacyjne. Udowodnił to wkrótce, gdy zaprowadził mnie do jakiejś kobiety [Maria Milewska], u której Barycki pokazał mi zrobiony przez tę kobietę sztandar(!) z wizerunkiem Matki Bożej na niebieskim tle. W jakiś czas potem, Barycki w miejscu pracy tj. C[centrali] O[grodnicej] przeczytał mi kartę papieru zapisaną drukiem maszynowym. Treść tej kartki mówiła mniej więcej w ten sposób: KOWiO zaprasza (tu wpisany konkretny pseudonim), na mszę św., na której będzie poświęcony sztandar nielegalnej organizacji KOWiO. Zaznaczone też zostało, by powiadomić innych członków”, rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 118 z 353 s.

²⁸ Tamże.

²⁹ *Oskarżony Kawka Barycki wyjaśnia* przed sądem, Gdańsk, dnia 19 grudnia 1952 r. „Jeżeli idzie o biskupa, który przyjechał z Olsztyna, to przypominam sobie, że w Lublinie w [19]45 r., kiedy przyjechał biskup, witało go wojsko z orkiestrą oraz społeczeństwo, czego w Kwidzynie nie było. W związku z tym czując się jako Polak i katolik, po rozmowie z Milewską, dałem jej kwiaty i wiersz, który sam napisałem i poleciłem, by powitała biskupa. Biskup kwiaty wziął, ale listu(!) nie przyjął”, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 51 z 509 s. *Protokół z przesłuchania R. Karwowskiego*, ps. „Kwit” w WUBP Gdańsk, dnia 7 października 1952. „Przy następnym spotkaniu Barycki powiedział mi, że przebywający w tym czasie w Kwidzynie biskup diecezji gdańskiej [był to zapewne administrator apostolski diecezji gdańskiej ks. Andrzej Wronka (1897–1974), późniejszy bp pomocniczy

1, w Kwidzynie także odmówili współpracy, choć sam Kawka Barycki zabiegał o to i często przychodził modlić się do katedry (kościół pw. św. Jana Ewangelisty), w której prowadzili duszpasterstwo. Dowódca rozmawiał nawet osobiście z bratem zakonnym franciszkaninem Kasjuszem czyli Janem Rajczakowskim, zakrystianinem, który zapamiętał go, jako „mężczyznę grubego, czarnego i w okularach”³⁰. Barycki prosił brata zakonnego o pośrednictwo w zwerbowaniu do podziemnej organizacji ojca gwardiana Lutosława Pieprzyckiego, samemu zaś zakrystianinowi proponował też członkostwo w organizacji, a przy innej okazji w 1951 r., zapytał tegoż brata, czy gdziekolwiek w tym kościele nielegalna organizacja mogłaby przechować swój sztandar, który haftowały siostry benedyktynki z Kwidzyna. Otrzymał odpowiedź odmowną³¹. Sprawę sztandaru już temu bratu wcześniej znaną, przedstawimy niżej. W początku grudnia 1951 r. dowódca organizacji przy nowym ołtarzu w katedrze powiesił bez wiedzy duszpasterzy obraz św. Barbary (patronki podziemia!) i św. Kazimierza. Zakrystianin zasygnalizował sprawę gwardianowi i na jego rozkaz zdjął obrazy oraz oddał je Baryckiemu³².

Udało się zwerbować kilka kobiet i wciągnąć na listę członków ekszejzuitę ks. Władysława Błaszke, wikarego z parafii Trójcy Świętej w Kwidzynie³³, któremu Barycki po zaprzysiężeniu nadał pseudonim „Andrzej” a także w jego obecności również sam dowódca złożył przed Krzyżem przysięgę. Na użytek działalności organizacji pisał Kawka Barycki wiersze religijne. Polecił też wykonanie dwóch pieczęci dla organizacji. Pieczętki na polecenie Kawki Baryckiego jesienią 1950 r. wykonał z gumy zaprzysiężony już jeden z najmłodszych członków KOWiO, pseudonim „Rys” – (lat 17,5) Sadecki Ryszard³⁴.

W obwodzie kwidzyńskim jako liczebniejszym były wyszczególnione następujące funkcje³⁵:

- komendant do spraw wojskowych,
- przewodniczący organizacji
- prezes komitetu organizacyjnego,
- oficer broni,

gniźnieński i wrocławski] przyjął delegację nielegalnej organizacji, a następnie pobłogosławił ją. Nie jest mi wiadomo, kto wchodził w skład tejże delegacji”, rkps IPN Gd 146/116, t.1, s.119 z 353 s.

³⁰ *Protokół przesłuchania świadka: Rajczakowski Jan*, s. Józefa i Anny z d. Baranowska, zakonnik franciszkanów w Kwidzynie (ur. 16 III 1916 r. Barysz, pow. Buczacz, woj. tarnopolskie). Protokół ten sporządził Jan Fijałkowski, oficer śledczy Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, 13 listopada 1952 r. Na podstawie zeznań tegoż brata zakonnego pojawia się po raz pierwszy w protokołach przesłuchań świadków opis wyglądu zewnętrznego dowódcy Kawki Baryckiego, rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 305–308 z 353 s.

³¹ Tamże, s. 307 z 353 s.

³² Tamże, s. 308 z 353 s.

³³ A. K o p i c z k o, *Błaszko Władysław*, (1916–1994) ks. w: *Duchowieństwo katolickie diecezji warmińskiej w latach 1945–1992*. Cz. 2. Słownik, Olsztyn 2007, s. 25.

³⁴ *Protokół przesłuchania podejrzanego: Kawka Barycki Jerzy*, Gdańsk, 17 lipca 1952 r., mpis IPN Gd 146/116, t. 2, s. 22–23 z 491 s., też *Oskarżony Sadecki Ryszard wyjaśnia* w sądzie, Gdańsk dnia 19 grudnia 1952 r., mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 41 z 509 s.

³⁵ Wszystkie podane tu poniżej wyliczenia przejęte zostały z: R. Kotnarowski (oprac.) *Kwestionariusz osobowy nr 29 na członka: Kawka Barycki Jerzy...*, mpis IPN, Gd 04/2, s. 4 z 7 s.

- przewodniczący komisji finansowej,
- członek komitetu ds. finansowych,
- przewodniczący sadu organizacji,
- łącznik,
- sekretarka.

Nielegalna organizacja Kawki Baryckiego liczyła w sumie 40 członków i 12 pomocników. Członków z pochodzenia robotniczego było: 21, – chłopskiego: 16, – inteligenckiego: 3. Pomocników z pochodzenia robotniczego było: 7, – chłopskiego: 4, inteligenckiego: 1. Dowódca Barycki nie dzielił członków, ale chciał stworzyć w organizacji sekcję kobiet i na czele tej sekcji postawić Marię Milewską, pseudonim „Emilia”.

Organizacja obejmowała powiaty: elbląski i kwidziński. Uzbrojenie organizacji stanowiły: karabin typu „Mauser” nr 2965, karabin produkcji włoskiej³⁶ bez numeru i 10 sztuk amunicji.

Na wyposażenie KOWiO składała się: maszyna do pisania typu „Adler” nr 177342 i środki finansowe. Fundusze: 90 tys. w starej walucie i 2.700 w nowej walucie: pochodziły ze składek członków organizacji³⁷ oraz sprzedanych im „cegiełek”. Organizacja nie miała swego stałego lokum. Zebrania członków oraz werbunki odbywały się w prywatnych mieszkaniach członków, np. „U Sadeckich były dwa zebrania, u Jakubiaków również dwa lub jedno oraz u Chodakowskiego było jedno zebranie”³⁸.

Działalność KOWiO została już częściowo omówiona przy werbowaniu członków. „Nielegalna organizacja w okresie swej działalności nie dokonała czynów zbrojnych, ani też nie prowadziła publicznej działalności propagandowej. Zasadniczą działalnością była rozbudowa organizacji pod względem ilościowym jak i terytorialnym. Zapoczątkowana działalność na terenie Elbląga rozszerzono na teren powiatu kwidzińskiego. Werbowano nowych członków. Opracowano deklarację ideową organizacji, strukturę i statut. Redagowano gazetkę «Głos Konfederata». Przechowywano broń palną. Zbierano za pośrednictwem Henryki Luzińskiej dane biograficzne pracowników Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu, a na terenie Kwidzyna za pośrednictwem Piotra Torłopa o członkach straży pożarnej w Marezie. Informacje te pozostały niewykorzystane w archiwum organizacji, które mieściło się przeważnie w mieszkaniu dowódcy, ale w razie po-

³⁶ Sprawa uzbrojenia nielegalnej KOWiO często pojawia się w protokołach przesłuchania świadków – członków tej organizacji, np. *Protokół przesłuchania świadka: Karwowski Ryszard*, ps. „Kwit” (*1922 r. Golejów, pow. Sierpce), WUBP, Gdańsk, 7 października 1952 r. „Barycki polecił Janowi Jakubiakowi i pozostałym braciom, by wydobyli z ziemi, wspomnianą już, broń palną, którą miał obejrzeć Dębicki jako znawca dziedziny wojskowej. Po wydobyciu dwóch karabinów, a to „Mausera”, i KB. produkcji radzieckiej, karabiny te obejrział Dębicki, który oświadczył, że broń ta może się nadawać do użytku nielegalnej organizacji. W trakcie przeprowadzanych oględzin jeden z karabinów przez odcignięcie zamka i spuszczenie języka spustowego – wystrzelił, co jeszcze mnie i Baryckiego upewniło o ich przydatności. Broń tę Barycki polecił Jakubiakom oczyścić, zakonserwować i ukryć ją z powrotem w bezpiecznym miejscu. Barycki mówiąc o przechowywaniu broni, zaznaczył, że broń ta przyda się w krótkim czasie dla organizacji”. IPN Gd 146/116, t. 1, s. 117 z 353 s.

³⁷ Przypis 25.

³⁸ Mpis IPN Gd 146/116, t.4, s. 51 z 509 s.

trzeby było przenoszone do mieszkań innych członków. Na zebraniach członków przedstawiano sprawy i zmiany społeczno-polityczne w naszym kraju w fałszywym [wg ustaleń Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego] świetle. Słuchano audycji wrogich rozgłośni i pod ich wpływem kierownictwo organizacji starało się utwierdzić swych członków w psychozie wojennej³⁹. Dla podniesienia rangi organizacji wykonano sztandar z odpowiednimi emblematami”⁴⁰.

Wykonanie sztandaru dla tej nielegalnej organizacji było wielką sprawą, ze względu na tradycję i reprezentację podziemia. Sztandar zaprojektował sam dowódca. Okoliczności związane z jego uszyciem i wyhaftowaniem zamawianych emblematów: Matki Bożej, Orła Białego w koronie oraz inicjałów KOWiO, a także przechowywaniem przysparzały organizacji wiele kłopotu. Zajmował się tym w dużej mierze osobiście dowódca Barycki, a wykonanie go zlecił Milewskiej. „Jeżeli idzie o sztandar to chciałem go mieć w organizacji, tak samo jak mieli konfederaci barscy, czy też tyszowieccy oraz rycerze niepokalani. Do wykonania sztandaru przeznaczyłem Milewską, a ona znów z kolei(!) zwróciła się z prośbą do jednej z sióstr zakonnych⁴¹, która to zrobiła. Z zakonnicą to nadto ja sam rozmawiałem i omówiłem z nią tę sprawę, a kiedy sztandar był gotów, dałem jej 500–600 zł. Sztandar nie był jeszcze gotów, gdyż nie był zeszyty, a Orzeł nie miał korony, jego wykonania go do końca podjęła się Milewska”⁴².

Motyw wykonania sztandaru dla nielegalnej organizacji Kawki Baryckiego, i na prośbę Marii Milewskiej, uczestnictwo w tej sprawie siostry benedyktynki Stanisławy Rymarz, pojawiał się często w zeznaniach świadków i oskarżonych członków KOWiO. Wiedział wcześniej o tym wspomniany już zakrystianin w katedrze kwidzyńskiej brat Kasjusz, który zeznawał jako świadek przed prokuratorem WUBP w Gdańsku, dnia 13 listopada 1952 r. „O tym, że sztandar dla nielegalnej organizacji haftowały siostry benedyktynki w Kwidzynie wiem stąd, gdyż w tym samym czasie pewnego dnia, nie pamiętam daty, przyszła do mnie do zakrystii siostra Stanisława w jakiejś sprawie osobistej i zapytała, co ona ma uczynić, gdyż zwracała się do niej Milewska z prośbą o wyhaftowanie sztandaru dla nielegalnej organizacji.

Powiedziałem s. Stanisławie, że są to nie nasze sprawy. Przy czym kazałem jej trzymać się od tego z daleka, ponieważ tym sposobem narazi siebie i cały klasztor na niebezpieczeństwo. Po czym siostra odeszła”⁴³.

Po pewnych wahaniach jednak s. Stanisława Rymarz zdecydowała się na uszycie sztandaru dla podziemnej organizacji. Ponieważ nie zajmowała się haftowaniem, o realizację zamówionych emblematów poprosiła s. Urszulę Wąsowicz z Pracowni Hafciarskiej. Ta chociaż zgodziła się na wykonanie haftu, jednak korony dla Orła Białego i inicjałów nielegalnej organizacji KOWiO nie wyhaftowała. Na tę okoliczność s. Stanisława Stefania Rymarz była przesłuchiwana jako świadek i odpo-

³⁹ R. Kotnarowski (oprac.) *Kwestionariusz osobowy nr 29 członka nielegalnej organizacji KOWiO Kawka Barycki Jerzy*, Gdańsk 19 lipca 1973, IPN Gd 04/2, s. 5 z 7 s.

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ Była to benedyktynka Stefania Rymarz (s. Stanisława), która prowadziła przy ul. Słowiańskiej 10 w Kwidzynie Pracownię Kroju i Szycia.

⁴² Mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 51 z 509 s.

⁴³ Rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 308 z 353 s.

wiała na pytania oficera śledczego WUBP Jana Fijałkowskiego w Gdańsku dnia 13 listopada 1952 r., że Marię Milewską poznała przez ks. Smarzycha, proboszcza parafii Kwidzyn. Ksiądz ten posłał siostrę do pani Milewskiej dla zaangażowania jej do jakiejś pracy, mając na uwadze pranie, czyszczenie rzeczy kościelnych. Taką pracą bowiem pani Milewska, jako chemiczka się zajmowała. „Na wiosnę względnie latem 1950 r. w pewną niedzielę przysła do naszego domu [ul. Słowiańska 29 w Kwidzynie] do kancelarii Maria Milewska. W rozmowie ze mną, a w kancelarii byłam tylko ja sama, M. Milewska zapytała mnie, czy nie podjęłabym się wyhaftowania Orła [Białego] oraz wizerunku Matki Boskiej na sztandarze nielegalnej organizacji, istniejącej na terenie Kwidzyna. Milewska mówiła przy tym, że do organizacji tej należy, a na dowód swoich słów odczytała mi jakieś pismo, wierszyk zredagowany przez organizację o treści antypaństwowej, lecz treści tego wiersza nie pamiętam”⁴⁴. Następnie Maria Milewska umówiła s. Stanisławę Rymarz na spotkanie z dowódcą Baryckim u Piotra Torłopa, ogrodnika na Marezie. Wówczas Barycki zaproponował siostrze członkostwo w jego organizacji „bardzo bym się cieszył, gdybym w swoich szeregach widział zakonnicę”. Barycki wtedy wymienił nazwę organizacji oraz to, że chce ona posiadać swój sztandar. Siostra nie wyraziła zgody na przynależność do organizacji, ale obiecała porozmawiać z siostrą, która wykonuje hafty. Przy okazji przeprowadziła rozmowę z s. Urszulą Wąsowicz, która zgodziła się wyhaftować emblematy. Po wykonaniu zamówienia s. Stanisława udając się do domu Milewskiej, spotkała na ulicy Baryckiego, który jej oświadczył, że u tej pani otrzyma pieniądze za wykonaną pracę. Siostra wyceniła nisko, bo tylko na 200 zł wykonaną pracę. Pod wpływem Milewskiej, podniosła cenę do 2000 zł. Sam dowódca zjawił się i wypłacił 500 zł, dodając obietnicę spłacenia później zaległych pieniędzy. Siostra podarowała dług dowódcy, a podzieliła się z s. Urszulą wpłaconą dotychczas sumą. Barycki przy okazji kierował członków swej organizacji do mieszkania Milewskiej, by obejrzeć sztandar KOWiO. W takich okolicznościach przesłuchiwany przez oficera śledczego Jana Ozimkowskiego w WUBP w Gdańsku, dnia 13 listopada 1952 r. Franciszek Kędziora, ps. „Burza”, „Bartosz”, zauważył, że ten sztandar nie był jeszcze wykończony⁴⁵. Najmłodszy członek tej organizacji Milewski Karol, lat 16 s. Marii, ps. „Orle”, przesłuchiwany w Kwidzynie, w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, dnia 13 sierpnia 1952 r., przed chorążym Bogdanem Gorką m.in. zeznał: „W czasie jednego z pobytów Baryckiego u nas w mieszkaniu widziałem wyszytego Białego Orła bez korony, wyszytego na czerwonym materiale, druga część to Matka Boska na niebieskim tle. Tak jak słyszałem z rozmowy Baryckiego z moją matką miało to być razem zszyte i to miał być sztandar organizacyjny”⁴⁶.

⁴⁴ *Tekst Protokołu przesłuchania Rymarz Stefani, rkps IPN Gd 146/1126, t. 1, s. 310–314 z 353 s.*

⁴⁵ *Rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 186 z 353 s.*

⁴⁶ *Protokół przesłuchania świadka: Milewski Karol, PUBP, Kwidzyn 13 sierpnia 1952 r., rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 330 z 353 s. też Protokół przesłuchania świadka: Łowicka Leokadia, WUBP Gdańsk, 11 listopada 1952, rkps IPN Gd 146/1126, t.1, s. 288–289 z 353 s.*

Zeznanie to potwierdza, że s. Urszula Wąsowicz, nie wyhaftowała – zamawianej przez Baryckiego – korony Orła Białego⁴⁷, ani inicjałów nazwy nielegalnej organizacji KOWiO. Koronę dla Orła Białego i inicjały nielegalnej organizacji uzupełniła Maria Milewska⁴⁸. Sztandar organizacji miał być uroczystie poświęcony w kościele parafialnym pw. Świętej Trójcy w Kwidzynie przez proboszcza ks. Szczepana Smarzycha w czasie mszy św. zamówionej na tę okoliczność, lecz data i przebieg tej uroczystości nie są jeszcze nam znane.

III. REPRESJE APARATU BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO PRL WOBEK JERZEGO KAWKI BARYCKIEGO I JEGO NIELEGALNEJ ORGANIZACJI KOWiO (1952–1957)

Wydział V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku do rozpracowania Jerzego Kawki Baryckiego i jego nielegalnej organizacji KOWiO przyłożył się „gorliwie”. W dniu 24 marca 1952 r. założył sprawę agenturalnego rozpracowania pod kryptonimem „Bar”. Do przeprowadzenia tego rozpracowania wykorzystano aż 18 tajnych współpracowników. Przeprowadzono likwidację organizacji nielegalnej w wyniku przedsięwzięć śledczo-operacyjnych. W toku likwidacji aresztowano 39 członków, którzy wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w składzie: przewodniczący mgr Edwin Kęsik por., asesor pFilipowicz Mieczysław, aplikant pWłodarczyk Ryszard, w obecności podprok. WPR w Gdańsku kpt. Jana Grabowskiego, obrońcy z urzędu adw. Łapickiego Jerzego oraz przy współudziale protokolanta st. sierż. Markiewicza Antoniego⁴⁹, Gdańsk, dnia 24 grudnia 1952 r. zostali [aresztowani i] skazani:

– na karę dożywotniego więzienia	– 1
– na 15 lat więzienia	– 1
– na 13 lat więzienia	– 2
– na 12 lat więzienia	– 1
– na 11 lat więzienia	– 4
– na 10 lat więzienia	– 4
– na 9 lat więzienia	– 4
– na 8 lat i 6 miesięcy więzienia	– 1

⁴⁷ *Protokół przesłuchania świadka: Torlop Piotr, ps. „Tytan”*, WUBP, Gdańsk, 3 października 1952 r., rkps IPN Gd 146/116, t. 1, s. 154–162 z 353 s., (zwłaszcza s. 162–163 na temat sztandaru).

⁴⁸ *Oskarżona Maria Milewska wyjaśnia*: WSR, Gdańsk 19 grudnia 1952 r., „Sztandar był jeszcze niekompletny, mianowicie składał się z dwóch części i ja podjęłam się wykonać go do reszty. Barycki nadto chciał, by siostra wyhaftowała na tym sztandarze początkowe litery organizacji, mianowicie KOWiO, siostra jednak nie chciała się na to zgodzić. Zakonnicy tej Barycki proponował przystąpienie do tej nielegalnej organizacji, na co ona się nie zgodziła. Wówczas powiedział, że za to, co ona zrobiła dla organizacji, tj. za sztandar, należy ją zrobić honorowym członkiem. Czy zakonnica o tym wiedziała, nie jest mi wiadomo”; mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 33 z 509 s.

⁴⁹ Wojskowy Sąd Rejonowy w Gdańsku, Gdańsk 24 grudnia 1952 r., *Wyrok w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 88–108 z 509 s. Wykazy wyroków WSR zaczerpnięto z opracowania: R. Kotnarowski, *Kwestionariusz osobowy na członka nielegalnej organizacji „Konfederacja Obrony Wiary i Ojczyzny”, Kawka Barycki Jerzy*, Kwestionariusz nr 29, Gdańsk 19 lipca 1973 r. IPN Gd 04/2, s. 5–6.

– na 8 lat więzienia	– 4
– na 7 lat więzienia	– 3
– na 6 lat i 6 miesięcy więzienia	– 2
– na 6 lat więzienia	– 4
– na 5 lat i 6 miesięcy więzienia	– 1
– na 5 lat więzienia	– 6
– na 3 lata i 6 miesięcy więzienia	– 1

Oprócz ww. członków KOWiO w czasie trwania śledztwa aresztowano także 12 pomocników, którzy wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Gdańsku zostali [aresztowani i] skazani:

– na 7 lat więzienia	– 1
– na 6 lat więzienia	– 1
– na 5 lat więzienia	– 4
– na 4 lata więzienia	– 2
– na 3 lata więzienia	– 1
– na 2 lata więzienia	– 2
– na 1 rok i 6 mies. więz.	– 1

Jednego członka Karola Milewskiego jako małoletniego (14 lat w chwili przynależności do KOWiO) nie aresztowano i nie sądzono. Wyrok wydany przez WSR w Gdańsku utrzymał w mocy Najwyższy Sąd Wojskowy w Warszawie dnia 17 lutego 1953 r.

Na podstawie aktu oskarżenia WSR w Gdańsku wiadomo, że Kawka Barycki Jerzy założyciel i dowódca nielegalnej organizacji KOWiO otrzymał wyrok: dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich na okres 5 lat oraz przepadek całego mienia na rzecz Skarbu Państwa. Areszt tymczasowy od 17 lipca 1952 r. z osadzeniem w więzieniu karno-śledczym odbywał w Gdańsku. Po trzech latach odbywania kary w więzieniu we Wronkach (od 11 lipca 1953 r.), prosił Radę Państwa PRL o amnestię pokoju. Prezes Najwyższego Sądu Wojskowego Warszawa płk Mitek Jan, dnia 27 lipca 1955 r. podał Wniosek Rewizyjny o zmianę wyroku na korzyść Kawki Baryckiego i Mierzejewskiego Antoniego⁵⁰. Skrócono Baryckiemu wymiar kary do lat 15. Dnia 19 stycznia 1956 r. więzień Kawka Barycki, do dyspozycji Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku, znowu wystosował *Prośbę do Sądu Najwyższego PRL* w Warszawie przez Naczelnika więzienia we Wronkach o ułaskawienie. Jednak Sąd Wojewódzki w Gdańsku Wydział IV-A nie zgodził się na uwzględnienie prośby tegoż więźnia⁵¹. Jak reagowała rodzina Kawki Baryckiego na jego uwięzienie i odbywanie długoletniej kary, nie wiadomo. Pojawiło się jednak zainteresowanie jego byłej żony Władysławy w piśmie skierowanym do Rejonowego Sądu Wojskowego w Gdańsku z dnia 2 października 1953 r., datowanym w Koszalinie z prośbą o powiadomienie o miejscu pobytu jej męża, gdyż pragnie

⁵⁰ Wniosek Rewizyjny Prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego, Warszawa 27 lipca 1955. Podpisał Mitek Jan płk, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 292–294 z 509 s.

⁵¹ Sąd Wojewódzki w Gdańsku, Wydział IVA Karny, *Postanowienie, podjęte na posiedzeniu niejawnym*, Gdańsk, dnia 14 lutego 1956 r. Prośbę skazanego Kawki Baryckiego pozostawić bez biegu z uwagi na złagodzenie już kary przez Zgromadzenie Sędziów Sądu Najwyższego, rkps IPN Gd 146,116, t. 4, s. 354 z 509 s.

z nim nawiązać na nowo kontakt i dopomóc mu materialnie. Wysłano informację do adresatki o pobycie więźnia w Gdańsku⁵².

ZAKOŃCZENIE

Została tu zaprezentowana pierwsza próba wydobywania na „światło dzienne” pierwszego zrywu wolnościowego Polaków przeciw ugruntowywaniu władzy ludowej na północno-wschodnich Ziemiach Odzyskanych. Tragiczne dzieje tych ludzi przerażają tak surowymi represjami, które nie są proporcjonalne do ich przewinień.

Dalszych losów więźnia Jerzego Kawki Baryckiego nie znamy. Wiadoma jest tylko wspomniana wyżej jego data śmierci: 22 marca 1963 r. bez podania bliższych okoliczności.

Nieznane są też losy uwięzionych byłych członków a także pomocników nielegalnej organizacji KOWiO. Wymienione w tym artykule dwie siostry benedyktyнки z pewnością nie należały do tej podziemnej organizacji, może je potraktowano jak pomocników, oskarżono i osadzono w więzieniu. Problematyka ukazana w tym artykule wymaga jeszcze dalszych badań źródłowych, by wyświetlić meandry działania i siatki tajnych wywiadowców na usługach Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku.

JERZY KAWKA (BARYCKI) UND SEINE ILLEGALE ORGANISATION „KONFÖDERATION ZUR VERTEIDIGUNG DES GLAUBENS UND DES VATER- LANDES” IN DEN KREISEN ELBLĄG UND KWIDZYN ZU ZEITEN DER POLNIS- SCHEN VOLKSREPUBLIK

ZUSAMMENFASSUNG

Dieser Artikel wurde von wissenschaftlichen Forschungen zur Geschichte des Schwesternordens der Benediktinerinnen – Missionarinnen in der Region der ermländischen Diözese (besonders in Kwidzyn nach 1945. Er stützt sich auf geschichtliche Quellen, die vor allem dem Institut des Nationalen Gedächtnisses in Gdańsk entstammen. Die Verfasserin präsentiert in drei nicht zu großen Kapiteln, denen eine Einleitung vorangestellt wurde, das Biogramm des Oppositionellen gegenüber der Volksregierung – Jerzy Kawka (Barycki), des Gründers der illegalen Mitte-Rechts Organisation „Konföderation zur Verteidigung des Glaubens und des Vaterlandes”, seiner Geschichte nach 1946 im Gebiet von Elbląg und Kwidzyn. 1. Zeigt die Titelgestalt bis zum Jahr 1945, 2. Präsentiert Jerzy Kawka Barycki als Gründer und Anführer der Organisation 3. Entblößt Methoden und Grausamkeiten des Apparates der öffentlichen Sicherheit, die in den Vergeltungsmaßnahmen gegenüber geringsten Erscheinungen von Widerstandsorganisationen gegen die Volksmacht in den sogenannten wiedergewonnenen Gebieten angewandt wurden. Es ist ein Beitrag zum Wissen aus der Geschichte der katholischen Kirche in der ermländischen Diözese (1945–1959), gesehen durch das Prisma der Aktivitäten des großen Heeres der Angestellten des Amtes für Sicherheit.

⁵² [Prośba] Władysławy Kawki do RSW w Gdańsku, mpis IPN Gd 146/116, t. 4, s. 177 z 509. Odpowiedź na tę prośbę mpis IPN Gd 146/116, t.4, s. 178 z 6509 s.